

DEMOKRATYCZNA.®

ISSN: 2543-4284

NR 6(93) - PAŹDZIERNIK 2024 - NAKŁAD 10 000

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Rzeczywistość Cię zaskoczy!

POWIAT MYSZKOWSKI

POWIAT ZAWIERCIAŃSKI

POWIAT BĘDZIŃSKI

POWIAT CZĘSTOCHOWSKI

■ KTO CHCIAŁ WYCHŁOŚTAĆ JAROSŁAWA MAZANKA?

Zwykle to on o kimś pisze, ale tym razem od tej zasady należy odstąpić, bo przekroczone zostały wszelkie granice absurdu. Mieniający się dziennikarzem Jarosław Mazanek, publikujący w Gazecie Myszkowskiej, po przeczytaniu komentarza na moim prywatnym Facebooku „nie wiem czy szubienica, ale publiczna chłosta się panu Jarkowi na pewno należy” uznał, że naprawdę będę go chłostać i swymi obawami postanowił pochwalić się w prokuraturze. Przykro mi panie Jarku, nie interesują mnie takie igraszki. Pana dziwnych pragnień nie uznał też ani prokurator Prokuratury Okręgowej w Opolu, ani sąd. Nie działałam też w zorganizowanej grupie przestępczej, nie jestem również promotorem pornografii. Teraz pisze pan do mnie listy o czci, dobrym imieniu i godności, a i o utracie zaufania. Proszę nie żartować.

Czytaj dalej na str. 4



REKLAMA



WYRAŻ SIEBIE

TATTOO&PIERCING

MOŻLIWE RATY!

SIKORSKIEGO 23/5, ZAWIERCIE, 797 945 699

a mi



TATTOO & PIERCING

■

Częstochowski polityk zatrzymany przez CBA

Wicemarszałek województwa śląskiego Bartłomiej S., polityk Platformy Obywatelskiej, został w październiku zatrzymany przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Prokuratura zarzuciła mu przyjmowanie korzyści majątkowych oraz uzależnianie wykonania obowiązków służbowych od ich uzyskania. Zarzuty te dotyczą zarówno funkcji wicemarszałka, jak i wcześniejszej roli wiceprezydenta Częstochowy.

- Wicemarszałek województwa śląskiego usłyszał zarzuty o charakterze korupcyjnym - powiedziała prokurator Katarzyna Calów-Jaszewska z działu prasowego Prokuratury Krajowej.

Tuż po postawieniu zarzutów S. złożył rezygnację z pełnionej funkcji, a Platforma Obywatelska zawiesiła go w prawach członka partii – jak informowano: zgodnie z jej statutem i standardami. Zarzuty nie zostały skomentowane przez przedstawicieli partii. Nawet podczas sesji RM Częstochowy niewiele oficjalnie powiedziano.

Bartłomiej S. był aktywny na śląskiej scenie politycznej, m.in. jako wiceprzewodniczący PO

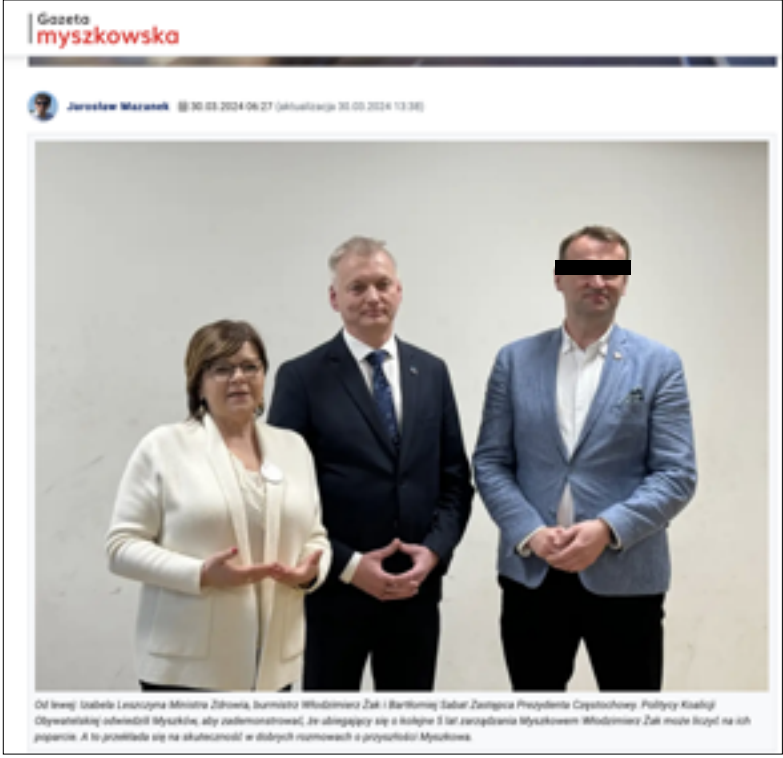
w Częstochowie i członek zarządu regionu śląskiego. Brał także udział w kampaniach wyborczych, wspierając m.in. Włodzimierza Żaka, burmistrza Myszkowa, we współpracy z minister Izabelą Leszczyną. Jak pisano o tym w Gazecie Myszkowskiej „prowadzili dobre rozmowy o przyszłości Myszkowa”.

S. był również zaangażowany w zarządzanie instytucjami, takimi jak Częstochowskie Przedsiębiorstwo Komunalne czy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Sprawę bada prokuratura, sąd zdecydował o tymczasowym areszcie dla S. Śledztwo trwa, a jego wyniki

zadecydują o dalszych krokach prawnych.

W Sejmiku Województwa Śląskiego zastąpił go Leszek Pietraszek. Jest majorem rezerwy i byłym funkcjonariuszem służb specjalnych, w tym Urzędu Ochrony Państwa oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, gdzie kierował delegaturami w Opolu i Katowicach. Po zakończeniu służby kontynuował karierę w obszarach związanych z planowaniem strategicznym, realizacją projektów innowacyjnych oraz zarządzaniem bezpieczeństwem infrastruktury krytycznej. (kk), Foto: zrzut z Gazety Myszkowskiej



■

Sprawa myszkowskich spółek komunalnych w prokuraturze

Prokuratura Rejonowa w Myszkowie przygląda się działalności dwóch myszkowskich spółek komunalnych – Saniko i Saniko BIS. Zawiadomienie złożyła po tym, jak okazało się, że nie można sprawdzić realizacji zamówień publicznych przez te podmioty. Wątpliwość budziły też odpowiedzi na wnioski.

Wielomiesięczna weryfikacja działalności myszkowskich spółek komunalnych zakończyła się zawiadomieniem do prokuratury. Dwa odrębne podmioty – Saniko i Saniko BIS kierowane przez jednego prezesa nie prowadziły przez wiele miesięcy Biuletynu Informacji Publicznej, do czego były zobowiązane. Strona nie zawierała podstawowych informacji o władzach spółki, przedmiotu jej działalności, na próżno było też szukać zamówień publicznych.

W dodatku na wnioski wysłane do Saniko BIS, odpowiedzi otrzymywała z Saniko. Problem jest poważny, bo choć obie spółki mają jednego właściciela (Gminę Myszków), to jednak prowadzą odrębną księgowość i mają odrębny majątek. Informatorzy, którzy prosili o zachowanie ich personaliów w tajemnicy zwracali uwagę na przepływanie sprzętu i pracowników w obu spółkach. Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie to, że Saniko realizuje odbiór odpadów

od mieszkańców Myszkowa, a Saniko BIS – komercyjnie. I jeśli Saniko BIS wykorzystuje śmieciarkę Saniko do odbioru komercyjnego, to płać za to mieszkańcy Myszkowa. I odwrotnie. Czy prowadzone przez prokuraturę postępowanie te wątpliwości wyjaśni – trudno powiedzieć.

A wyjaśnić należy czy między Saniko a Saniko BIS podpisano umowę na realizację przetargu na obsługę kozięgłowskiego przetargu. Kto ją podpisał prezes Janusz Trąbski z prezesem Januszem Trąbskim? Proste pytanie: w jaki sposób Saniko BIS weszło w posiadanie worków z logo Saniko, które wydawano mieszkańcom gminy Koziągłowy do ostatniego dnia realizacji tego zamówienia? Kto za to zapłacił i w którym momencie?

Jedno jest pewne stawki za odbiór odpadów w Myszkowie wzrosły, a zapowiadana była jeszcze jedna podwyżka. Władze gminy nie mają pomysłu na rozwiązanie śmieciowego problemu.

Organizowany ostatnio przetarg na odbiór odpadów zakończył się fiaskiem – postępowanie unieważniono. Gmina poszukiwała podmiotów do odbioru 7 frakcji, firmy złożyły oferty tylko na 4 z nich, w większości przekroczono zakładany budżet. Nikt nie zgłosił się nawet do atrakcyjnego sortu – tak zwanego żółtego worka. Jedyne kryterium w przetargu jakie przyjęto to cena, w dodatku specyficznie napisano wymagania wobec wykonawców.

Saniko BIS, które miało być fenomenem komercyjnym do obsługi nieznaney liczby klientów wykorzystuje jedną śmieciarkę. Rozpychania się łokciami na rynku śmieciowym przez gminną spółkę nie widać, widać natomiast trzymanie pod respiratorem za pieniądze Myszkowian komunalnego „nieboszczyka”.



■ Co się zmieni w MOSiR-ze? Wywiad dłuższy niż koncepcja

Zmiana na stanowisku dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Myszkowie wywołała burzę. Po kilkunastu latach Piotr Wysocki zamieniony został na Andrzeja Czapłę. Ten ostatni wygrał konkurs ogłoszony przez burmistrza Myszkowa. Jednym z kryteriów do spełnienia było napisanie koncepcji funkcjonowania jednostki na nadchodzące 5 lat. Wizja MOSiR-u zmieściła się na jednej karcie A4. Skoro komisji dokument przypadł do gustu, nie pozostało nic innego, jak dopytać nowego dyrektora o plany na rozwój instytucji.

- Jakie działania jako nowy dyrektor podjął Pan już w MOSiR-e?

- Jestem dyrektorem od 1 października 2024 r. i te kilkanaście dni przeznaczyłem przede wszystkim na zapoznanie się z pracownikami MOSiR-u, obiektami sportowymi. Odbynam dużo spotkań z przedstawicielami lokalnego środowiska sportowego. Jest to dla mnie bardzo intensywny czas.

- Czy przewiduje Pan zmiany kadrowe, jeśli tak, to jakie zmiany mają nastąpić w tym zakresie?

- Krótki czas piastowania stanowiska dyrektora nie pozwolił na uzyskanie pełnego obrazu funkcjonowania jednostki. Zapoznałem się z pracownikami. Robię przegląd zakresu ich czynności. Obserwuję ich pracę. Decyzje w sprawach kadrowych nie mogą następować w sposób pochopny. Wiele kwestii wydają się zapewne w codziennym, bieżącym funkcjonowaniu jednostki. Daję czas zarówno sobie, jak i pracownikom.

- Jakie są Pana priorytety w kontekście poprawy oferty sportowej i rekreacyjnej?

- Zmodernizowany Stadion Miejski z pewnością pozwoli na znaczne wzbogacenie oferty sportowej w zakresie nie tylko piłki nożnej, ale również lekkiej atletyki, tenisa ziemnego. Moim priorytetem jest rozwój infrastruktury sportowej oraz zwiększenie usług oferowanych przez MOSiR. W planach jest cykliczne organizowanie zajęć dydaktyczno-rekreacyjnych dla dzieci na Dotyku Jury z wykorzystaniem tężni solankowej.

- Czy przewiduje Pan współpracę z lokalnymi klubami sportowymi lub szkołami? Jakiej formy tej współpracy byłoby możliwe?

- Współpraca z klubami sportowymi, szkołami, przedszkolami w zakresie promowania sportu i rekreacji jest bardzo ważnym aspektem dla działania jednostki. Mam zaplanowane spotkania zarówno z przedstawicielami lokalnych klubów sportowych, jak i z dyrektorami szkół. Najpierw musimy poznać swoje wzajemne oczekiwania, zasoby, możliwości. Ze swojej strony deklaruję otwartość na zgłaszane pomysły i pełne zaangażowanie, aby współpraca ta była jak na najwyższym poziomie.

- W jaki sposób zamierza Pan poprawić dostępność infrastruktury sportowej?

- Większość infrastruktury sportowej jest dostępna sezonowo. Aktualnie jestem na etapie analizy ilości zajęć organizowanych na poszczególnych obiektach.

- Jakie plany inwestycyjne są przewidziane na rozwój infrastruktury sportowej MOSiR-u?

- Część istniejącej infrastruktury sportowej wymaga przeprowadzenia modernizacji i renowacji. Planuję wykonać wykaz niezbędnych remontów, modernizacji obiektów wraz z ich szacunkowymi kosztami.

- Jakich są Pana oczekiwania co do budżetu jednostki? Czy widzi Pan potrzebę zwiększenia finansowania, np. na remonty lub nowe inwestycje?

- Jesteśmy w trakcie przygotowania założeń do planu finansowego jednostki na rok 2025. Oczywiście jest, że każda inwestycja, remont łączy się z wydatkami. Będę zabiegał o to, aby plan finansowy jednostki na 2025 r. był optymalny. Oczywiście o jego ostatecznym kształcie zadecyduje rada gminy.

- Jak zamierza Pan poradzić sobie z potencjalnymi wyzwaniem, takimi jak brak zainteresowania ze strony mieszkańców lub ograniczenia budżetowe?

- Jak już wspominałem krótki czas piastowania stanowiska dyrektora nie pozwolił na uzyskanie pełnego obrazu funkcjonowania jednostki. Wiele

aspektów funkcjonowania jednostki nadal analizuję. Jednostka musi mieć zapewnioną ciągłość działania.

- Jak ocenia Pan obecną sytuację finansową MOSiR-u? Czy istnieje potrzeba optymalizacji kosztów lub wprowadzenia bardziej efektywnych rozwiązań zarządczych?

- Jednostka funkcjonuje do końca roku w oparciu o plan finansowy zatwierdzony na rok 2024. Jestem na etapie analizy kosztów ponoszonych przez jednostkę oraz koniecznych inwestycji do przeprowadzenia na obiektach sportowych w 2025 r. Jest jednak za wcześnie, abym formułował ostateczne wnioski w tym zakresie.

- Jakich działań planuje Pan podjąć w celu poprawy stanu technicznego obiektów sportowych zarządzanych przez MOSiR?

- Informacje na temat stanu technicznego obiektów będących w zarządzie MOSiR-u sukcesywnie do mnie spływają. Jestem już po oględzinach każdego z nich. Jak już wspominałem, planuję wykonać wykaz niezbędnych remontów, modernizacji obiektów wraz z ich szacunkowymi kosztami.

- Jakich wyzwań widzi Pan w zarządzaniu MOSiR-em i jak planuje Pan się z nimi zmierzyć?

- Posiadam wieloletnie doświadczenie związane z zarządzaniem zasobami ludzkimi. Zarządzanie jednostką wiąże się z dużą odpowiedzialnością wobec pracowników, ale przede wszystkim wobec Klientów. Moim priorytetem jest rozwój infrastruktury sportowej oraz zwiększenie usług oferowanych przez MOSiR. Mam świadomość, że aby zrealizować zamierzone cele, konieczne jest zabezpieczenie środków finansowych. Ponadto ważnym dla mnie punktem jest popularyzowanie sportu amatorskiego czy też aktywnego spędzania czasu od przedszkolaka do seniora. W tym celu chciałbym zaangażować lokalne środowisko sportowe do szerokiego uczestnictwa w wydarzeniach organizowanych przez MOSiR.

- Jak została rozwiązana sprawa z panią Anetą Dors, o której informowano w mediach społecznościowych, że podczas zajęć z pływania szarpie dzieci i używa wobec nich słów nieodpowiednich?

- Sytuacja, do której odwołuje się Pani Redaktor została opisana anonimowo w poście zamieszczonym na jednym z portali społecznościowych. Informacja o jego treści wpłynęła do MOSiR-u od osób trzecich. Natomiast do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Myszkowie nie wpłynęła żadna skarga dotycząca sytuacji opisanej przez Panią Redaktor.

Stowarzyszenie UKS Myszków-Pływanie, którego prezesem jest Pani Aneta Dors, wynajmuje tory na basenie celem prowadzenia zajęć dla dzieci i młodzieży z nauki/doskonalenia pływania. Stowarzyszenie jest podmiotem niezależnym od Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Myszkowie. Tym niemniej, na spotkaniu z przedstawicielami podmiotów wynajmujących tory na basenie przypomniałem o obowiązku prowadzenia zajęć z poszanowaniem godności osobistej dzieci.

- Dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Kieras

Zamiast zdjęcia dyrektora do wywiadu obok zamieszczam plakat żareckiej akcji charytatywnej. Może sam pan dyrektor zechce wesprzeć kocie bezdomniaki?

Koncepcja funkcjonowania MOSiR Myszków w latach 2025-2030

Celem ogólnej koncepcji jest przedstawienie mojego planu działania na kolejne 5 lat funkcjonowania Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Myszkowie. MOSiR jest kluczową instytucją dla miasta Myszków w kultywowaniu zdrowego trybu życia dla wszystkich jej mieszkańców, niezależnie od wieku, stopnia doświadczenia czy poziomu zaangażowania, dlatego ważnym jest aby jej wizerunek doskonale reprezentował jej cele i wizję na działalność. Moja koncepcja zawiera następujące założenia:

- Inwentaryzacji stanu technicznego bazy obiektów MOSiR-u (Dotyk Jury, stadion miejski, basen z halą i siłownią, sauna, sala boksu). Inwentaryzacja ma na celu nie tylko poprawienie poziomu technicznego obiektów, ale i poprawę wizerunku zewnętrznego instytucji.
- Racjonalizacja zatrudnienia. Odpowiedni dobór i podział ludzi na zadania oraz miejsca podlegające MOSiR-owi.
- Poprawa bezpieczeństwa na każdym obiekcie.
- Dostosowanie obiektów MOSiR-u do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wykorzystanie funduszu PEFRON na ten cel.
- Weryfikacja cenników świadczonych usług przez MOSiR.
- Wsparcie wydarzeń i imprez sportowych i rekreacyjnych przez sponsorowanie ich.
- Przejęcie szkoleń sportowych dla dzieci i młodzieży w obiektach MOSiR. MOSiR ma potencjał na uzyskiwanie funduszy przez samodzielne prowadzenie szkoleń (np. przez dofinansowania z Ministerstwa Sportu)
- Współpraca ze szkołami, klubami i stowarzyszeniami na terenie miasta. Współzawodnictwo i rywalizacja szkół i przedszkoli.
- Kontynuacja cyklicznych wydarzeń sportowych i rekreacyjnych organizowanych przez MOSiR (np. Bieg V-ciu Stawów, Szkolna Liga Pływacka). Zaangażowanie w nowe inicjatywy (np. stworzenie zawodów sportowych i rekreacyjnych dla mieszkańców niezależnie od wieku i doświadczenia).

Mam świadomość, że MOSiR Myszków jest jednostką budżetową, której wszystkie wydatki pokrywa budżet miasta. Jednakże wierzę, że mój plan odpowiednio dopasuje otrzymane środki, jak i stworzy szansę na rozwój dla tej instytucji.

Burmistrz MiG Żarki Adam Zamora
zaprasza do udziału w akcji

nakarm
Żarczusie

Zbieramy karmę mokrą i suchą dla wolno żyjących kotów na terenie gminy.
Chcesz nas wesprzeć? Przynieś karmę do Urzędu Miasta i Gminy Żarki!

GDZIE? UMiG Żarki, Żarki, ul. Kościuszki 15/17, pokój nr 2

KIEDY? listopad, grudzień 2024 r.

CO ZBIERAMY? karma sucha i mokra dla kotów

KTO CHCIAŁ WYCHŁOŚTAĆ JAROSŁAWA MAZANKA?

W jakim celu w ogóle o tym piszę i dlaczego ten temat znalazł się na najważniejszej stronie w gazecie? Żeby Państwa przestrzec. Artykuł dotyczy osoby, która chce na Państwa wpływać, wykorzystując do tego kreowaną przez siebie we własnej gazecie informacyjną rzeczywistość. Pokażę, że zdarzyły się przypadki, że ta rzeczywistość była dość nierzeczywista, a oceny dokonali przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości.

Po kolei...

Kiedyś brałam w tym przedsięwzięciu udział, pisząc dla Gazety Myszkowskiej. W 2016 roku zrezygnowałam z pracy, a po kilku miesiącach rozpoczęłam własną działalność wydawniczą, która nigdy nie była konkurencją dla czasopisma pana Mazanka. Nie konkuruję z moim byłym pracodawcą, bo informowanie społeczeństwa to nie konkurs. Wymyśliłam sobie własny sposób na realizowanie tego zadania i z niezmiennym skutkiem trwam w tym od wielu lat, choć pan Mazanek robi co może, by mi w działalności przeszkodzić – obrażając mnie, co jakiś czas opisując i regularnie wizytując na moim prywatnym profilu na Facebooku, robiąc zrzuty moich wypowiedzi i zdjęć. Śledząc też moją karierę zawodową i ujawniając z niej wątki tylko te, które mu pasują do tezy (tu podam przykład, że gdy pisze o mojej pracy w charakterze pracownika samorządowego, to zawsze twierdzi, że ja współpracuję tylko z PiS - moim szefem 2 lata był starosta z PiS, a przez ponad 5 lat moimi przełożonymi byli działacze SLD i Lewicy). Dziwne ma potrzeby. Jako że moje wpisy są publiczne, nie wnikałabym, gdyby nie wielokrotne wezwania na przesłuchania. Bo pan Mazanek w poczuciu swej misji stale składa zawiadomienia do organów ścigania. W ostatnim czasie wzywano mnie wielokrotnie do złożenia zeznań.

Chłostać pana Jarka?

To brzmi niesmacznie. A zaczęło się od słynnego przelewu dla niepełnosprawnego dziecka. Na konto fundacji Andrzejka wpłynął przelew o bezcelnej i chamskiej treści „żeby mama nie krzywdziła więcej dzieci jako sędzia” - o wartości 10 zł. Trudno się dziwić matce, że walczyła o sprawiedliwość w sądzie, a ja postanowienie sądu w tej sprawie opublikowałam w DEMOKRATYCZNEJ. Publikowałam też inne orzeczenia i postanowienia w sprawach pana Mazanka. On uznał, że to bezprawne, a ja wraz z sędzią działamy w zorganizowanej grupie przestępczej, wspierał nas jeszcze jeden sędzia sądu powszechnego - o istnieniu którego nie miałam pojęcia. W mniemaniu właściciela Gazety Myszkowskiej mieliśmy

działać wspólnie i w porozumieniu. Każdego z nas przesłuchiwali albo funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji z Opola, albo prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w Opolu, bo tam trafiła do realizacji sprawa.

Korzystając z praw świadka, nie zgodziłam się na wyjazd do Opola, więc organa ścigania musiały ponieść dodatkowe koszty i przybyć na przesłuchanie do Myszkowa. Przesłuchanie z działalności na Facebooku i z publikowania publicznych postanowień trwało kilka godzin. Funkcjonariusze mieli ze sobą kilka segregatorów dokumentów tylko do tej sprawy, zapewniając przy tym, że to nie wszystko. Okazano mi wiele stron zrzutów zrobionych przez pana Mazanka z mojego konta na Facebooku - z różnych okresów.

Parsknęłam śmiechem, gdy zapytano mnie, czy pisząc „nie wiem czy szubienica, ale publiczna chłosta się panu Jarkowi na pewno się należy”, zamierzałam naprawdę chłostać pana Jarosława Mazanka. Bądźmy jednak poważni, dwoje policjantów przyjechało z Opola, by zadać mi pytanie, bo ktoś wykonujący zawód dziennikarza nie wie co to metafora. I pan Mazanek naprawdę bał się, że go zaproszę na środek Myszkowa? A może uprowadzę? Przywiążę go czy będzie tam stał dobrowolnie? I będę go chłostać? Zastanawiał się, czy to będzie różga, pejcz czy jakiś inny przyrząd do tortur? Przepraszam, nie jestem zainteresowana takimi igraszkami.

Nie podzielił też obaw pana Jarosława prokurator Prokuratury Okręgowej w Opolu, który nie dopatrywał się ujawniania i rozpowszechniania niejawnych dokumentów przez osoby działające wspólnie i w porozumieniu, uporczywego nękania pana Jarka, które wzbudziło w nim poczucie zagrożenia, poniżenia i istotnie naruszyło jego prywatność oraz znieważenie go. Postanowienie wraz z uzasadnieniem to kilkadziesiąt stron!!! W toku postępowania zwracano się do administratorów Twittera, Meta (Facebook) o ujawnienie danych osób korzystających z kont, które pisały coś o panu Mazanku.

„Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego [...] nie daje podstaw do przyjęcia, iż swoim zachowaniem ktokolwiek w tym osoby podejrzewane w tym postępowaniu wyczerpały znamiona czynów zabronionych [...]” - mówi samo za siebie.

Jeszcze ciekawsze jest: „W tym miejscu właśnie wskazać należy m.in. na treść zeznań Katarzyny Kieras, która wskazuje, że jej wpisy dotyczące Jarosława



Mazanek są jej osobistą opinią na temat nieelicującego z człowieczeństwem zachowania polegającego na wykonaniu przelewu niepełnosprawnemu dziecku (Agnieszki Pieńkowskiej-Szekiel) na konto fundacji i dlatego w komentarzu tłumaczy, że za takie postępowanie należy się publiczna chłosta, a jest to oczywiście przenośnia, bo polski kodeks karny nie przewiduje tego rodzaju kar. W ocenie Katarzyny Kieras, z czym w sposób obiektywny należy się w pełni zgodzić, nie nawoływała ona do publicznego linczu, lecz postugiwała się metaforą. :) Naprawdę prokurator musi takie rzeczy tłumaczyć dziennikarzowi?

Funkcjonariusz wyjaśnia także panu Mazankowi, że podlega on takiej samej krytyce, jak inni, a nawet w granicach szerszych niż ta, dopuszczalna wobec przeciętnych obywateli, a okazane przez niego wpisy z mediów społecznościowych stanowiły właśnie krytykę niezmierną - co oczywiste - do namawiania kogokolwiek do czynienia krzywdy i niemającej charakteru nękania pana Jarka.

Jarosław Mazanek od postanowienia o umorzeniu śledztwa się odwołał, a sąd uznał, że nie jest uprawniony do reprezentowania i walki

o sprawiedliwość w imieniu wymiaru sprawiedliwości.

Fiasko poniósł też Jarosław Mazanek, składając zawiadomienie - napiszę kolokwialnie - o tym, że promuję pornografię. Sprawa dotyczyła opublikowania przeze mnie zrzutu z konta radnej powiatu zawierciańskiego Marii Milejskiej w dyskusji internetowej na prywatnym koncie mieszkańca gminy Ogrodzieniec. Pani radna pod postem z tysiącami przez kilka tygodni utrzymywała zdjęcie nagiego mężczyzny. Próba kontaktu z panią Milejską nie przyniosła skutku - jestem wszędzie zablokowana. Ale cel został osiągnięty, bo po publikacji zrzutu - komentarz z nagim mężczyzną zniknął. Wezwany na pomoc Jarosław Mazanek sprawę rozdmuchał, ale zupełnie inaczej opisał ją w swej publikacji. Tysie nazwał pączkami - to raz, a dwa, że jego zdaniem to ja promowałam pornografię i takiej treści zawiadomienie złożył. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Zawierciu nie podzielił wyobrażeń pana Mazanka i odmówił wszczęcia dochodzenia. Dziennikarz po uzyskaniu wyniku sponiewierał funkcjonariusza w swym artykule. Bo decyzje można podejmować tylko takie, które podobają się jednemu słusznemu.

Samozwańczy kreator politycznej rzeczywistości opłacany z samorządowych pieniędzy walczy o sprawiedliwość w sądzie, z marnym skutkiem. W co najmniej kilku sprawach uznano jego winę. Uważa, że prawo go ogranicza i swoimi problemami próbuje zainteresować Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara. Cóż mogę napisać panie Jarku, ja przez prawo prasowe ciemniejsza się nie czuję. Nigdy nie zostałam skazana, choć procesów miałam wiele. Nigdy sąd nie uznał, bym naruszyła czyjeś dobra osobiste. Naruszono za to moje - z pana pomocą. Gdyby panu umknęło - mowa o Gminie Poraj, która do dziś nie opublikowała przeprosin - w mojej i pana gazecie - czcionką Times New Roman.

Na koniec wspomnę jeszcze o ostatnim liście, który pan do mnie przesłał, żądając usunięcia skutków naruszenia pana dóbr osobistych. Chętnie z panem o tym podyskutuję, nawet przed sądem. Tylko niech rozprawa będzie jawna, bo przecież nie ma pan nic do ukrycia, prawda?

Może być pan jedynie niezadowolony z tego, że od czasu do czasu wnioskuję do spółek miejskich z pytaniem o zamawiane w pana tygodniku reklamy i ogłoszenia. Nazbierało się tego już trochę w tym roku. Prawie 28 tys. zł od stycznia do października z tylko 4 podmiotów.

A jeszcze, drogi panie, pozwolę sobie na kilka wskazówek. Może pan mnie wyśmiewać, szydzić, nazywać moje czasopismo jak tylko panu pasuje - szczerze, nie robi to na mnie najmniejszego wrażenia. Jeśli dzięki temu pana kliknięcia rosną, to proszę bardzo - cieszę się razem z panem. Przy okazji, obserwując uważnie statystyki nakładu mojego czasopisma i jego regularność, muszę stwierdzić, że jest pan moim najlojalniejszym czytelnikiem. To naprawdę imponujące, dziękuję!

Może teraz pan się pochwali swoim nakładem (który zniknął z winiety) tej dziwnej hybrydy, którą pan zaczął wydawać po spektakularnym „połączeniu” tytułów. Wciąż korzysta pan z tego samego ISSN, prawda? Rejestr w sądzie aktualny? Bo wie pan, nowe czasopismo zastępuje na nowy ISSN. Ale co tam, detale!

Przechodząc do meritum: rzeczywiście, DEMOKRATYCZNA zniknęła na kilka miesięcy. Tak, ma pan rację. Chorowałam - oto proszę, ma pan kolejną pożywkę do żartów. Cieszę się, że mogę dostarczać panu rozrywki, bo mnie osobiście nie było do śmiechu, kiedy zobaczyłam tytuł przelewu, który pan zrobił dla tego chorego chłopca. Jak pan wie, czyni mówią więcej niż słowa, prawda?

Katarzyna Kieras

Wybory uzupełniające w Żarkach już w styczniu

Po tragicznej śmierci radnego Rady Miejskiej w Żarkach Mariusza Dworaczyka Komisarz Wyborczy poinformował o wygaszeniu mandatu i wyznaczył termin wyborów uzupełniających. O mandat walczyć będzie aż 4 kandydatów - w tym były burmistrz Klemens Podlejski.

Wybory odbędą się 12 stycznia, a do głosowania pójdą osoby mieszkające na Osiedlu 600-lecia, czyli przy ulicach: Astrów, Bratków, Chabrow, Chryzantem, Fiołków, Kąkoli, Konwalii, Mikołaja Kopernika numery od 1 do 17 (nieparzyste), Serwin, Tulipanów, Zaklasktorze (okręg nr 6).

Do walki o głosy mieszkańców stanie 4 kandydatów: Jolanta Korał, Agnieszka Morawiec, Klemens Podlejski i Rafał Gawęda. Zanim zarejestrowano komitety wyborcze w gminie wrzało. Do redakcji wpłynął list rozgoryczonego mieszkańca:

„Start Klemensa Podlejskiego to skandal

Droga redakcjo,

Z wielkim zdziwieniem przyjąłem wiadomość, że były burmistrz Żarek, Klemens Podlejski, zamierza ponownie kandydować na stanowisko, tym razem jako radny Rady Miejskiej. Uważam to za skandal. To, w jakim stanie zostawił naszą gminę, woła o pomstę do nieba! Czy naprawdę pan Podlejski nie widzi, że czas najwyższy odpuścić i pozwolić innym działać dla dobra społeczności?

Wystarczy przypomnieć sobie, w jakich

okolicznościach kończył swoją kadencję. W gminnej kasie na nic nie ma pieniędzy, inwestycji jak kot napłakał, a podstawowe potrzeby mieszkańców – zaniedbane.

Czy naprawdę chcemy, aby osoba, która przyczyniła się do pogorszenia sytuacji finansowej Żarek, wróciła do decydowania o naszych sprawach? W mojej opinii jest to decyzja pozbawiona odpowiedzialności wobec mieszkańców. Pan Podlejski miał swoje pięć minut – a nawet więcej, bo wiele lat – aby pokazać, co potrafi. Rezultat tych rządów odczuwamy do dziś w postaci ograniczonego budżetu i nieustannych cięć.

Apeluję do mieszkańców, abyśmy nie dali się zwieść obietnicom bez pokrycia. Wybierzmy kogoś, kto będzie patrzył w przyszłość i działał dla dobra naszej społeczności, zamiast kogoś, kto chce naprawiać błędy, które sam popełnił.

Mieszkaniec Żarek (dane do wiadomości redakcji)

(wS)

Masz stare prawo jazdy? Musisz je wymienić

Od stycznia 2025 roku wchodzą w życie przepisy Unii Europejskiej, które nakładają obowiązek wymiany starszych wersji prawa jazdy na nowe, zgodne z ujednoliconymi standardami. Co to oznacza dla polskich kierowców? Kto musi wymienić dokumenty, co grozi za niedopełnienie obowiązku, i jakie zmiany mogą nas jeszcze czekać?

Obowiązek wymiany prawa jazdy do 19 stycznia 2025 roku dotyczy osób urodzonych w latach 1971–1980, które wciąż posiadają dokumenty wydane przed 19 stycznia 2013 roku, szczególnie w formie papierowej. Jest to kolejny etap realizacji harmonogramu ujednolicania prawa jazdy w całej UE, który rozpoczął się kilka lat temu. Dla osób z innych roczników obowiązek wymiany dokumentów już minął lub jeszcze nadejdzie, zgodnie z określonym kalendarzem:

- Roczniaki 1959–1964: termin wymiany minął 19 stycznia 2023 roku,
- Roczniaki 1965–1970: dokumenty należało wymienić do 19 stycznia 2024 roku,
- Roczniaki 1971–1980: mają czas do 19 stycznia 2025 roku.

Dla osób młodszych lub tych, które uzyskały prawo jazdy w późniejszych latach, obowiązek wymiany zostanie wdrożony w kolejnych etapach.

Dlaczego Unia Europejska wymaga wymiany prawa jazdy?

Główne cele nowych przepisów to:
1. Ujednolicenie formatu dokumentów: dzięki temu wszystkie prawa jazdy

w UE będą miały spójny wygląd i dane, co ułatwi ich weryfikację.

2. Zwiększenie bezpieczeństwa: nowe dokumenty będą zawierały dodatkowe zabezpieczenia, które utrudnią fałszowanie.

3. Ograniczenie czasowej ważności prawa jazdy: nowe dokumenty będą wydawane na 15 lat, co pozwoli na regularne aktualizowanie danych kierowców i zabezpieczeń w dokumentach.

4. Nowe regulacje zdrowotne: w przyszłości mogą pojawić się dodatkowe wymogi, takie jak obowiązkowe badania zdrowotne dla kierowców w starszym wieku.

Co grozi za brak wymiany dokumentu?

Chociaż proces wymiany prawa jazdy nie jest skomplikowany, zaniedbanie tego obowiązku może prowadzić do poważnych konsekwencji. Na przykład w Niemczech kierowcy, którzy nie zdążą wymienić dokumentów, mogą otrzymać mandat w wysokości 10 euro. Brak ważnego prawa jazdy może jednak stanowić większy problem podczas podróży zagranicznych, gdzie przepisy mogą być bardziej rygorystyczne. W Polsce

szczegóły dotyczące ewentualnych sankcji za niedopełnienie tego obowiązku nie zostały jeszcze w pełni określone.

Jak wygląda procedura wymiany?

Wymiana dokumentu wymaga wizyty w urzędzie odpowiedzialnym za wydawanie praw jazdy. Kierowcy muszą złożyć wniosek, dołączyć zdjęcie oraz uiścić opłatę administracyjną. Warto zrobić to z wyprzedzeniem, aby uniknąć kolejek pod koniec terminu.

Co z kierowcami starszych roczników?

Osoby urodzone przed 1959 rokiem, które wciąż posiadają starsze wersje prawa jazdy, miały obowiązek ich wymiany już wcześniej. Niemniej jednak, wciąż istnieje pewna liczba kierowców, którzy nie dopełnili tego obowiązku.

Co warto wiedzieć na przyszłość?

Unia Europejska planuje wprowadzenie dalszych regulacji dotyczących praw jazdy, w tym wspomnianych wcześniej obowiązkowych badań zdrowotnych dla starszych kierowców. (kk)

Anna Nemś jak Łukasz Konarski? Mieszkańcy żądają zmian

Wybory samorządowe przyniosły zmianę władz w Zawierciu. Mieszkańcy oczekiwali nie tylko tego, że jedno nazwisko zostanie zastąpione innym. Oczekiwali, że w mieście – jeśli nie całkowicie, to na pewno znacząco zmieni się optyka. Nic się nie zmieniło, dlatego jak grzyby po deszczu powstają konta na Facebooku, które krytykują utrzymaną politykę poprzednika. Żywo komentowane są ostatnio opublikowane wpisy na koncie „Zawiercie bez cenzury”, anonimowy autor poprosił o publikację.

»Z radością otwieramy przestrzeń dla rzetelnych, uczciwych i niezależnych informacji o naszym mieście i jego społeczności. Naszą misją jest zapewnienie Wam pełnego obrazu najważniejszych wydarzeń, decyzji i spraw, które mają wpływ na życie mieszkańców Zawiercia.

Jesteśmy niezależni i zobowiązujemy się do sprawiedliwego traktowania każdego, niezależnie od przynależności politycznej czy pełnionej funkcji. Czy to Łukasz Konarski, Anna Nemś, Paulina Pietras czy inni lokalni liderzy – wszyscy będą oceniani w oparciu o fakty i ich realny wpływ na nasze miasto.

Tutaj nie znajdziecie manipulacji ani stronniczości – jedynie prawdę, którą każdy z Was ma prawo znać. Jesteśmy otwarci na Wasze opinie, pytania i sugestie, bo to właśnie mieszkańcy są najważniejszą częścią tej społeczności.

Razem budujemy przestrzeń do merytorycznej dyskusji i uczciwej wymiany poglądów.

Zawiercie bez Cenzury – dla Was

i z Wami! [...]

Kiedy Łukasz Konarski opuszczał swoje stanowisko, wielu mieszkańców Zawiercia z ulgą otarło czoła. Po latach rządów, które można było podsumować jako "trwały chaos z elementami kabaretu", nowa prezydent, Anna Nemś, miała być powiewem świeżości. Obietnice wyborcze brzmiały pięknie: transparentność, rozliczenia, audyt, dialog. Tylko gdzie to wszystko się podziało? Po pół roku wydaje się, że jedyne, co zmieniło się w mieście, to nazwisko na tabliczce w urzędzie.

Łukasz Konarski odchodził w atmosferze skandali. Mówiło się o wyprowadzanych milionach, braku współpracy z radą miejską, absurdalnych wydatkach i aferach obyczajowych, które mogłyby konkurować z niejednym serialem na Netflixie. Wydawało się, że jego upadek to początek nowej ery. Zamiast tego dostaliśmy coś, co przypomina... sequel.

Pamiętacie te wszystkie pikniki, festyny i jarmarki, które za rządów Konarskiego wywoływały politowanie? „Tanie igrzyska dla ludu” – mówiono. No cóż, wygląda

na to, że Anna Nemś postanowiła nie rezygnować z tej tradycji. Tylko teraz na plakatach widnieje inna twarz, a kielbasa wyborcza ustąpiła miejsca kielbasie grillowej z miejskiego festynu.

Najbardziej boli jednak brak rozliczeń. W kampanii wyborczej oskarżenia padały jak z karabinu maszynowego: wyprowadzone miliony, bałagan w miejskiej kasie, działania niezgodne z prawem. Obiecywano mieszkańcom prawdę, audyt, pełną transparentność. A co mamy po pół roku? Ciszę jak makiem zasiał. Może to nowa strategia: „Cisza jest złotem, a złota nam brak”.

Budżet miasta? Wciąż owiany mgłą tajemnicy. Stan kasy? Możemy się jedynie domyślać. Rozliczenie poprzednika? Chyba zastyżyliśmy na prawdę, skoro kampania wyborcza tak chętnie operowała oskarżeniami. Tymczasem, zamiast tego, mamy kolejne dni Zawiercia i coraz bardziej przypomina to deja vu. Nowy prezydent, ale stare metody.

Nie można powiedzieć, że nic się nie zmienia. Zmienia się muzyka na

piknikach, motyw przewodni festynów i... może nazwa kilku ulic. Ale jeśli ktoś liczył na prawdziwą reformę, to jak na razie zamiast zmian dostaliśmy fałsz. To, co zaczęło się jako nadzieja na lepsze jutro, powoli przechodzi w gorzką świadomość, że dzisiejszy jarmark jest taki sam jak wczorajszy – tylko stoisko z watą cukrową stoi po drugiej stronie.

Czy pół roku wystarczyło, by Anna Nemś

zawiodła oczekiwania mieszkańców? Zważywszy na brak audytu, brak przejrzystości i brak rozliczeń, wydaje się, że odpowiedź brzmi: „tak”. A może dajmy jej jeszcze trochę czasu? Może za rok, dwa, w końcu coś się zmieni. Ale póki co, zamiast nowej jakości, dostaliśmy nową wersję starego spektaklu. I tylko pozostaje pytanie: kto tu naprawdę gra główną rolę, a kto jest jedynie statystą w tym miejskim teatrze absurdu? « (red.)



GAŁA WALCZ I POMAGAJ W MYSZKOWIE

To była noc pełna emocji, jakich mieszkańcy Myszkowa i powiatu myszkowskiego jeszcze nie doświadczyli. 27 października hala Zespołu Szkół nr 1 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego stała się areną sportowych emocji na najwyższym poziomie. Obiekt przeżył prawdziwe oblężenie – tłumy kibiców i sympatyków sportu zgromadziły się, aby obejrzyć Galę Walcz i Pomagaj, której popularność i organizacja wyznaczyły nowe standardy lokalnych wydarzeń.

Hala, która wcześniej nigdy „nie była świadkiem” takiego wydarzenia, tego wieczoru pękała w szwach. Bilety, których ceny zaczynały się od 99 zł, sprzedawały się błyskawicznie, co zaowocowało pełną widownią. Kilkaset osób zasiadło na trybunach, by doświadczyć sportowych emocji, które przerosły wszelkie oczekiwania. Kibice wspierali zawodników, tworząc niepowtarzalną atmosferę. To była energia, jakiej słowa nie są w stanie oddać.

Pojedynek wieczoru – lokalna gwiazda i legenda boksu

Najwięcej emocji wzbudził pojedynek lokalnego pięściarza Miłosza Wodeckiego z legendarnym Mariuszem Wachem. Walka zakończyła się remisem, ale to Wodecki błyszczał w pierwszych rundach, zdobywając uznanie widowni. Lokalny reprezentant udowodnił, że jest gotowy do walki na najwyższym poziomie,

a doping zgromadzonych kibiców dodatkowo motywował go do pokazania pełni swoich umiejętności.

Wsparcie lokalnych partnerów

Wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez wsparcia licznych sponsorów i partnerów. W organizację gali zaangażowali się między innymi: Powiat Myszkowski, Beata i Tadeusz Bartnikowie, DEMOKRATYCZNA oraz firmy: Reko Prime, Montostal Silesia, Koku Sushi Myszków, Denar Travel, Spar Myszków, Hotel Orle Gniazdo, Grupa WOLF, Patio Con Gusto, TT TRANS Paweł Tworek, Sebastian Jagusiak z WGN Zawiercie. Ich wkład finansowy i organizacyjny pozwolił na stworzenie wydarzenia, które z dumą możemy nazywać sportową wizytówką Myszkowa.

Wielu uczestników gali już teraz zastanawia się, co przyniesie kolejna edycja, która – jak zapowiadają organizatorzy – odbędzie się w przyszłym

roku. Tymczasem mieszkańcy regionu mają kolejną okazję do przeżycia sportowych emocji. Już 14 grudnia w hali OSiR II w Zawierciu odbędzie się SilesianMMA 19 – jedno z najbardziej oczekiwanych wydarzeń w regionie. Bilety są już dostępne w serwisie TELEFAN Myszków, a organizatorzy zapowiadają wieczór pełen niesamowitych pojedynków i adrenaliny.

Cieszę się, że mogłam wesprzeć organizację tak wyjątkowego wydarzenia. Gala Walcz i Pomagaj to dowód, że sport jednoczy ludzi i daje możliwość wspólnego przeżywania emocji na najwyższym poziomie. Zapraszam Państwa do śledzenia kolejnych wydarzeń organizowanych przez Dawida Kurtysiaka (gala WiP, SilesianMMA czy MMA Attack) – niech sportowa pasja łączy nas wszystkich!

K. Kieras



- SPORTOWYM SUKCESEM NIE DO PRZEBICIA



Żakolewica znów bije w portfele Myszkowian

Mieszkańcy Myszkowa mogą czuć się coraz bardziej przytłoczeni kolejnymi decyzjami finansowymi władz miasta. Po wcześniejszej podwyżce cen za wywóz odpadów, teraz przyszła pora na jeszcze głębsze sięgnięcie do kieszeni obywateli. W ostatnich dniach października koalicja skupiona wokół burmistrza Włodzimierza Żaka podjęła decyzję o blisko 20-procentowym wzroście podatków od nieruchomości i środków transportu.

Podwyżki podobno były konieczne, bo miasta nie stać na malowanie pasów, a to zagraża bezpieczeństwu, nie ma też pieniędzy w miejskiej kasie na inwestycje.

Podwyżki, które boli wszystkich, zwłaszcza najbiedniejszych

Za podwyżkami podatków głosowali radni związani z ugrupowaniem Włodzimierza Żaka: Beata Pochodnia, Robert Czerwik, Dominik Lech, Marek Ferdynand, Grażyna Łęcarska, Tomasz Wójcik, Marian Tytkowski i Ewa Ziajska-Łazaj. Ku zaskoczeniu wielu, do grupy tej dołączyli działacze lewicowego Paktu Samorządowego: Tomasz Szlenk, Norbert Jęczalik, Marta Muszczak oraz Zbigniew Bartos, a także Jerzy Woszczyk. To szczególnie zaskakujące, biorąc pod uwagę ich wcześniejszą krytykę polityki burmistrza.

Zupełnie innego zdania byli radni opozycji. Tadeusz Bartnik mocno sprzeciwiał się kolejnym obciążeniom nakładanym na mieszkańców. Podkreślił, że

sytuacja finansowa miasta wymaga odpowiedzialnego podejścia, a nie jedynie sięgania do portfeli obywateli, zwłaszcza w dobie rosnących kosztów życia, które dotyczą każdego.

Czy miasto rzeczywiście się rozwija?

W odpowiedzi na krytykę, burmistrz Włodzimierz Żak stwierdził, że głosowanie przeciwko podwyżkom jest równoznaczne z działaniem przeciwko rozwojowi miasta. To stwierdzenie zaowocowało ripostą Bartnika, który zaproponował przeprowadzenie konsultacji społecznych i zapytanie czego chcą mieszkańcy – podwyżek czy rozwoju, którym pan burmistrz tak się chwali, a miasto nie wykazuje szczególnego rozkwitu, mimo coraz wyższych opłat i podatków.

Brak odwagi w obronie decyzji

Opozycja zaznacza, że radni koalicji, choć głosowali za propozycją burmistrza, nie podjęli merytorycznej dyskusji na jej obronę. Wyglądało na to, że

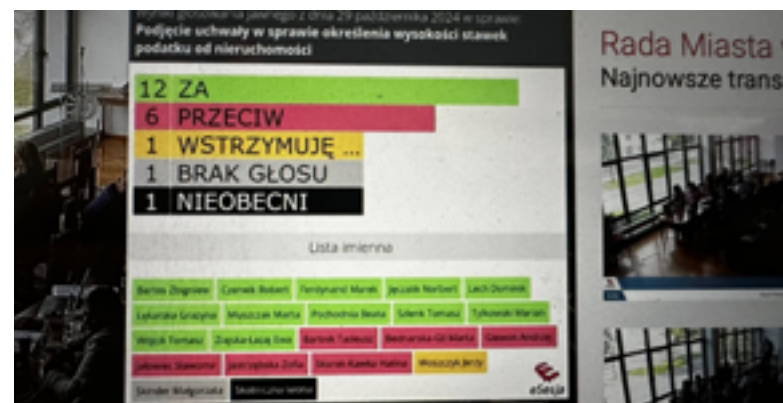
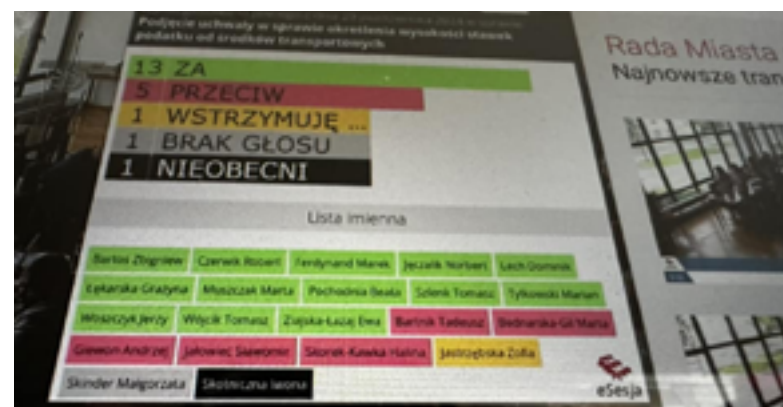
decyzja była z góry przesądzona, a koalicijni radni zachowali milczenie, pozwalając burmistrzowi samodzielnie tłumaczyć swoje działania.

Pod choinkę – kolejna podwyżka?

To nie koniec złych wieści dla mieszkańców Myszkowa. Już od miesięcy władze miasta zapowiadają kolejną podwyżkę opłat za wywóz śmieci. Czyżby miała ona wejść w życie jeszcze przed końcem roku, jako „świąteczny prezent”? Jeśli tak, mieszkańcy mogą spodziewać się kolejnych ciosów w swoje domowe budżety.

Komentarz mieszkańca

- Czy miasto nie potrafi znaleźć innych sposobów na łatanie dziur w budżecie? Dlaczego zawsze to my, mieszkańcy, mamy płacić za błędy władz? Podwyżki są nieuniknione, ale czy muszą być tak drastyczne? Czy ktoś w urzędzie pomyślał o tych, którzy już teraz mają problem, żeby związać koniec z końcem? – pyta pan Jan. (kk)



WYSOKOŚĆ DIET radnych ZA podwyżkami podatków

Norbert Jęczalik – przewodniczący rady - 3 000 zł
Szlenk Tomasz – przewodniczący komisji - 2 650 zł
Woszczyk Jerzy – wiceprzewodniczący rady - 2850 zł*
Beata Pochodnia – wiceprzewodnicząca rady - 2 850 zł
Łęcarska Grażyna – przewodnicząca komisji - 2 650 zł
Muszczak Marta – wiceprzewodnicząca komisji - 2 500 zł
Wójcik Tomasz – wiceprzewodniczący komisji - 2 500 zł
Lech Dominik – przewodniczącym komisji - 2 650 zł
Tytkowski Marian – wiceprzewodniczący komisji - 2 500 zł
Ziajska-Łazaj Ewa – przewodnicząca komisji - 2 650 zł
Bartos Zbigniew – przewodniczący komisji - 2 650 zł
Ferdynand Marek – wiceprzewodniczący komisji - 2 500 zł
Czerwik Robert – przewodniczący komisji - 2 650 zł
 *za wzrostem stawek podatku od środków transportu

Wielu uczestników Targów Pracy i Edukacji organizowanych przez PUP

W hali sportowej Zespołu Szkół nr 1 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Myszkowie odbyła się kolejna edycja Targów Pracy i Edukacji organizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy w Myszkowie. Wydarzenie objęte honorowym patronatem przez Starostę Myszkowskiego Piotra Kołodziejczyka przyciągnęło szerokie grono uczestników zainteresowanych poszerzaniem możliwości zawodowych i edukacyjnych.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Myszkowie, Urszula Koral, otworzyła targi, podkreślając znaczenie edukacji oraz jej dostosowania do zmieniających się wymagań rynku pracy. W swoim wystąpieniu zaznaczyła: - Edukacja to fundament, na którym budujemy przyszłość zawodową, a tego typu wydarzenia stanowią kluczowe miejsce spotkań między pracodawcami a potencjalnymi pracownikami.

Odwiedzający mieli okazję zapoznać się z ofertami pracy i edukacji prezentowanymi przez 47 wystawców, w tym pracodawców, uczelnie wyższe, szkoły oraz instytucje z powiatów myszkowskiego, zawierciańskiego i częstochowskiego. Na miejscu obecni byli także doradcy zawodowi oraz eksperci z PUP, ZUS, WUP, Straży Pożarnej, Policji, OHP i KRUS, którzy służyli pomocą w kwestiach doradztwa

zawodowego i możliwości rozwoju kariery. Bezrobotni pracy mieli okazję do nawiązania kontaktów z potencjalnymi pracodawcami oraz uzyskania informacji o ofertach zatrudnienia. (kk), Foto: PUP



Kolarski Puchar Polski w Koziegłowach sportowe emocje i patriotyzm

W Koziegłowach, zgodnie z wieloletnią tradycją, odbył się Ogólnopolski Wyścig w Kolarstwie Przełajowym, będący jednocześnie częścią Kolarskiego Pucharu Polski. Wydarzenie ma w nietypowy sposób honorować kolejne rocznice odzyskania przez Polskę niepodległości, nadając sportowej rywalizacji wyjątkowy, patriotyczny charakter.

Organizatorem zawodów był Miejsko-Gminny Ludowy Klub Sportowy „BŁĘKITNI”, który zadbał o profesjonalne przygotowanie imprezy. Wydarzenie zostało zrealizowane dzięki wsparciu Powiatu Myszkowskiego.

Przełajowy wyścig w Koziegłowach ma już swoje stałe miejsce w kalendarzu sportowych wydarzeń regionu. Co roku przyciąga rzesze zawodników zrzeszonych w różnych klubach sportowych oraz miłośników kolarstwa, którzy wspólnie tworzą wyjątkową atmosferę tego święta sportu.

Zawody odbyły się w wielu kategoriach wiekowych,

umożliwiając start zarówno młodym adeptom kolarstwa, jak i doświadczonym zawodnikom. Przełajowe trasy dostarczyły niezapomnianych emocji kibicom zgromadzonym w Koziegłowach. Wyścigi te, uznawane za jedne z najbardziej widowiskowych w kalendarzu kolarskim, są doskonałym testem przygotowań uczestników przed rywalizacją w zawodach mistrzowskich.

Po zakończeniu zmagania zwycięzcy otrzymali nagrody z rąk samorządowców i organizatorów. W ceremonii wręczenia wyróżnień wzięli udział: Starosta Myszkowski Piotr Kołodziejczyk, Przewodnicząca

Rady Powiatu Beata Jakubiec-Bartnik wraz z mężem – radnym RM Myszkowa Tadeuszem Bartnikiem, Radna Rady Powiatu Agata Feret, Burmistrz Gminy i Miasta Koziegłowy Jacek Ślęczka oraz Prezes Klubu „Błękitni” Andrzej Chmurzewski.

Na zakończenie zawodów organizatorzy złożyli gratulacje wszystkim uczestnikom za ich wysiłek i sportową postawę. Wyrazili także nadzieję na jeszcze większe zainteresowanie w przyszłym roku. Tradycja przełajowych zmagania w Koziegłowach będzie kontynuowana, a kolejne edycje na pewno dostarczą równie wielu emocji. (kk) Foto: Powiat Myszkowski



OSP PRZYBYNÓW, SOKOLNIKI I CYNKÓW W KSRG

Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy wzmocniły 3 jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu myszkowskiego. 11 listopada 2024 roku Komendant Główny PSP włączył do KSRG OSP

z Cynkowa, Sokolnik i Przybynowa. Uroczyste przekazanie decyzji odbyło się 25 listopada w Rudzie Śląskiej.

- Niektóre jednostki czekają latami, ochotnicy z Przybynowa tygodniami – mówi Adam Zamora, burmistrz

Miasta i Gminy Żarki. W uroczystości przekazania decyzji wzięli udział także wójt Niegowy Mariusz Rembak.

- System ma na celu ratowanie życia, zdrowia, mienia lub środowiska, prognozowanie, rozpoznawanie i zwalczanie pożarów, klęsk żywiołowych lub

innych miejscowych zagrożeń. W praktyce oznacza to, że ochotnicy z Przybynowa, jest ich 66, z czego 36 posiada przeszkolenie, będą działać na terenie powiatu myszkowskiego. Fundamentem KSRG jest Państwowa Straż Pożarna, która zapewnia niezbędne zaplecze kadrowe, sprzętowe i logistyczne. Integralnym

i najbardziej licznym komponentem KSRG są ochotnicze straże pożarne. W Polsce ponad 5 tys. jednostek jest włączonych do KSRG – informuje Katarzyna Kulińska-Pluta, rzeczniczka żareckiego magistratu. (kk) Foto: OSP



■ Silesian MMA 19: Największe wydarzenie sportowe w regionie już 14 grudnia!

Miłośnicy sportów walki, przygotujcie się na wieczór pełen emocji! Już za dwa tygodnie, 14 grudnia, hala OSiR II w Zawierciu stanie się areną zmagañ podczas dziewiętnastej gali Silesian MMA. To nie tylko święto sportowe, ale także okazja, by zobaczyć w akcji najgłośniejsze nazwiska w polskim MMA oraz poczuć niepowtarzalną atmosferę wielkiej gali.

Ekscytująca karta walk

Na karcie walk pojawi się wielu czołowych zawodników, w tym nazwiska takie jak Lech, Sochacki, Kowalski i Stecowiak. Ci wojownicy zagwarantują widowisko na najwyższym poziomie, które przyciągnie uwagę zarówno zagorzałych fanów MMA, jak i tych, którzy dopiero zaczynają swoją

przygodę z tym sportem.

Organizatorzy zapowiadają pojedynki, które na długo zapiszą się w pamięci widzów. O szczegółach głównego wydarzenia wieczoru dowiemy się już wkrótce, ale jedno jest pewne – emocje sięgną zenitu!

Bilety i sponsorzy

Bilety na galę Silesian MMA 19 są

już dostępne online oraz w wybranych punktach sprzedaży albo bezpośrednio u zawodników. Warto zarezerwować swoje miejsce jak najszybciej, ponieważ zainteresowanie wydarzeniem jest ogromne!

Organizatorzy zachęcają również lokalne firmy i przedsiębiorców do wsparcia gali jako sponsorzy. To

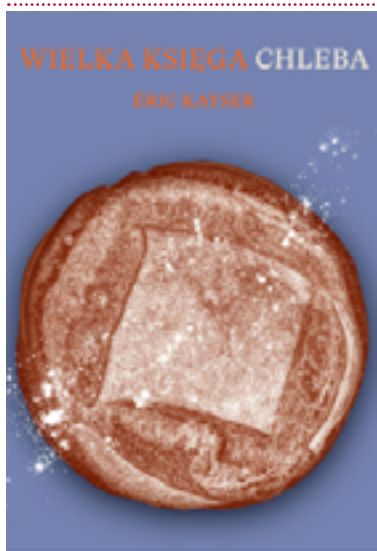
doskonała okazja, by promować swoją markę wśród szerokiej publiczności, a także wesprzeć młodych sportowców i rozwój sportów walki w regionie.

Nie przegap!

14 grudnia hala OSiR II w Zawierciu
zapłonie emocjami! To wieczór,
który zapowiada się jako jedno
z najważniejszych wydarzeń

sportowych w regionie. Rezerwujcie czas, kupujcie bilety i dołączcie do nas na Silesian MMA 19.

Więcej informacji znajdziecie
na oficjalnej stronie wydarzenia:
www.silesianmma.pl. Stań się częścią
tej niesamowitej gali! (kk)



Éric Kayser

BUCHMANN

Bartek Kieżun

„Wielka Księga Chleba”

**Imponujące dzieło Érica Kaysera
- uznanego francuskiego
mistrza piekarstwa i założyciela
międzynarodowej sieci piekarni
Maison Kayser.**

Éric Kayser, uznany francuski mistrz piekarstwa, dzieli się recepturami, które od 1996 roku gwarantują sukces jego sieci piekarni Maison Kayser. „Wielka księga chleba” to 50 przepisów, które pozwalają wypróbować nie tylko klasyczne „chlebowe” mąki ale też m.in. mąkę z soczewicy, orkiszową, konopną czy kamut, a także mąki ze starych odmian pszenicy.

To praktyczne kompendium wiedzy, które przedstawia szczegółowe przepisy na różnorodne rodzaje pieczywa, przybliży techniki pieczenia oraz zawiera porady, jak osiągnąć doskonałe rezultaty.

W książce amatorzy domowego wypieku znajdą sprawdzone przepisy nie tylko na tradycyjne chleby, ale także receptury na pieczywo z różnych zakątków świata – m.in. na

bajgle, naany, pity, tortille i focaccie. Książka jest nie tylko zbiorem przepisów, ale także hołdem dla rzemiosła i pasji piekarskiej.

Idealna dla zarówno początkujących, jak i zaawansowanych piekarzy.



„Chorwacja do zjedzenia”

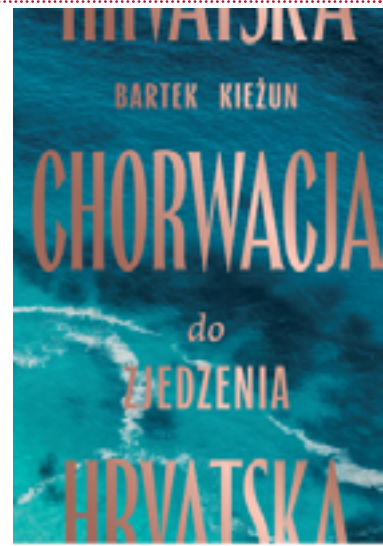
**Kolejna część niezwykle lubianej serii
książek Bartka Kieżuna łączących
erudycyjne opowieści i osobiste historie
z przepyszными przepisami. Tym razem
wielbiciel śródziemnomorskiej kuchni zabiera
nas do Chorwacji i jak sam mówi: dzieli
się wspomnieniami i opowieściami, które
szczególnie ujęły jego serce.**

Na kartach tej książki spotkacie chorwackich królów, rzymskich cesarzy i osmańskich sułtanów. A na talerzach zobaczycie niezwykle, smakowite kombinacje, bo w kulinarnym wszechświecie Chorwacji mieszały mniej lub bardziej skutecznie Grecy i Rzymianie, Turcy i Węgrzy, Włosi i Austriacy. A efekt? Jedyny i niepowtarzalny. Przekonajcie się sami.

„Kompetentna wielce i z pasją napisana, a w dodatku pięknie wydana książka — takie rzeczy nie zdarzają się zbyt często”.

Robert Makłowicz

„Już w momencie, kiedy pobieżnie wertowałam tę książkę, wiedziałam, że stanie się moją wierną towarzyszką i będę ją otwierać za każdym razem, kiedy zatęsknię za chowackimi zapachami, smakami



i kolorami. A potem zaczytałam się w opowieści Bartka Kieżuna i zrozumiałam, że to o wiele więcej niż książka kulinarna — to także niebanalny reportaż, wciągający esej podróżniczy i przede wszystkim przepiękny hołd dla Chorwacji”.

Aleksandra Wojtaszek, kroatystka



■ GWIAZDY W MROKU głos przeszłości we współczesnych aranżacjach muzycznych - wyjątkowy koncert zespołu Shangri-La

Założeniem artystycznym koncertu parateatralnego Shangri-La dla Felicji R. jest popularyzacja historii poprzez muzykę: około rockową, współczesną: rock; ambient; ballad; emotional; elementy bluesa. Teksty piosenek oparte są na wierszach Felicji Raszkin Nowak i pochodzą z Tomu wierszy "Gwiazdy w Mroku". Wiersze powstały w niecodziennych warunkach i okolicznościach. Pisane były w kryjówce, na strychu wiejskiej stodoły. W prze-strzeni tak małej, iż Felicja mogła tam ledwie siedzieć lub leżeć.

Skład zespołu Shangri-La: Ida Magdalena Poptawska – wokalistka, Rafał Salomanowicz- gitara elektryczna, Piotr Gedroyć – perkusja, Maciej Klepacki - gitara basowa.

Kim była Felicja?

„To było w czasie wojny, byłem wysłany do Polski, do Białegostoku. Pracowałem w fabryce odzieży i byłem odpowiedzialny za produkcję mundurów wojskowych. Wśród zatrudnionych była młoda dziewczyna, blondynka w okularach, miała kręcone włosy. Bardzo mi się podobała. Nazywałem ją „Brillen”, gdyż nie znałem jej imienia. Pomogłem jej uciec z getta i przez całe życie marzyłem, aby ją spotkać, by dowiedzieć się, co się z nią stało? Felicja milczała, miała tży w oczach. Zapadła cisza i po chwili powiedziała spokojnym głosem: To byłam ja.” - fragment snu pochodzący ze scenariusza sztuki teatralnej autorstwa Beaty Ruben, córki Felicji. Po ucieczce z getta, młoda, gdyż zaledwie 20 letnia Felicja znalazła schronienie na podlaskiej wsi, u gospodarzy o wielkim sercu.

„Zapraszam Państwa do współpracy z zespołem, którego mam przyjemność być managerem. Zespół swą siedzibę posiada w Białymstoku lecz koncertujemy po całej Polsce.

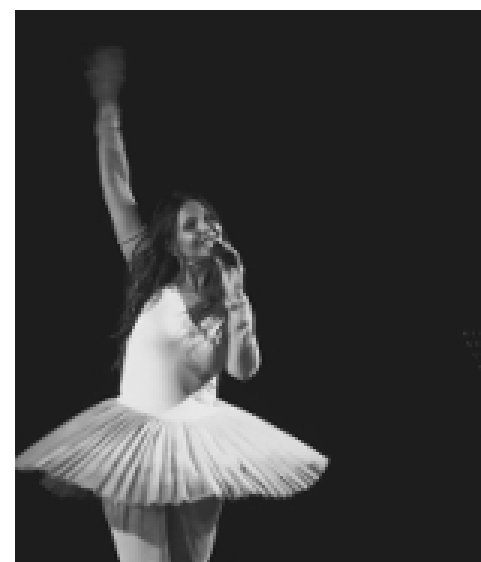
„Gwiazdy w mroku” jest to niepowtarzalny, nietuzinkowy i jedyny w swoim rodzaju koncert parateatralny. W dzisiejszych czasach tak mało wspomina się kulturę żydowską obecną w historii naszego kraju. Zapraszamy do kontaktu szkoły, instytucje kultury, oświaty i nie tylko! Budżet ustalamy indywidualnie do Państwa potrzeb i warunków (np. instytucji kultury) lub cena biletu uzależniona jest od ilości miejsc na sali teatralnej

(Bilet 25-50 pln/osoba).“

Wiktoria Sularz

+48 603 949 422

shangrila.management@gmail.com



■ Nowa odsłona dofinansowania do instalacji PV i magazynów energii lub ciepła – Mój Prąd 6.0

Skutecznym sposobem na ciągle rosnące ceny energii elektrycznej jest posiadanie przydomowej instalacji fotowoltaicznej. Kluczową kwestią jest również maksymalna autokonsumpcja, czyli bieżące wykorzystanie wytworzonej energii. Ta w statystycznym polskim gospodarstwie domowym wynosi około 25% w ujęciu rocznym. Jednym ze sposobów na zwiększenie autokonsumpcji jest posiadanie magazynu energii, który pozwoli na przechowywanie nadmiaru energii wyprodukowanej przez panele i wykorzystanie jej w momencie, kiedy będzie potrzebna. Prosta modyfikacja instalacji poprzez dodanie do niej magazynu ciepła pozwoli na odprowadzenie nadmiaru energii do grzałki bojlera, dzięki czemu na zakończenie dnia domownicy cieszyć się będą ciepłą wodą.

Koszt instalacji paneli fotowoltaicznych sięga kilkunastu tys. złotych i uzależniony jest od mocy instalacji, wydajności oraz materiałów, z jakich jest wykonana. Dlatego planując taką inwestycję, warto skorzystać z różnych form dofinansowania, jakie obecnie są dostępne.

Po przerwie uruchomiona została nowa edycja programu Mój Prąd – programu, w którym pozyskać można dofinansowanie do mikroinstalacji fotowoltaicznej i magazynu energii lub ciepła. Nabór wniosków odbywa się w trybie ciągłym, a wniosek należy złożyć całkowicie w formie elektronicznej przez Generator Wniosków o Dofinansowanie (GWD). Wpłata dofinansowania realizowana jest na zasadzie refundacji do 50% kosztów kwalifikowanych.

Nowa edycja dzieli wnioskodawców na dwie grupy – prosumentów, którzy mikroinstalację PV zgłosili do przyłączenia

w terminie do 31.07.2024 r. Dla tej grupy możliwe jest uzyskanie dofinansowania do instalacji o mocy od 2 kW do 10 kW. Dofinansowanie wynosi do 50 proc. kosztów kwalifikowanych, ale nie więcej niż 6 000 zł. Jeżeli prosument wybierze urządzenie dodatkowe, wtedy dofinansowanie do instalacji PV wzrasta do 7000 zł, a dofinansowanie do elementu dodatkowego wynosi do 16 000 zł na magazyn energii oraz do 5000 zł na magazyn ciepła. Drugą grupę beneficjentów stanowią prosumenci, którzy zgłoszenia instalacji dokonali po 1.08.2024 r. W tym przypadku rozliczenie kosztów magazynu energii lub ciepła jest wymogiem obligatoryjnym do ubiegania się o dofinansowanie. Moc instalacji PV, dla której można pozyskać dofinansowanie, wynosi od 2 kW do 20 kW. Maksymalne kwoty oraz poziom dofinansowania inwestycji są takie same jak dla pierwszej grupy prosumentów. Do programu nie można zgłosić instalacji PV, która otrzymała dofinansowanie z innych źródeł (m.in. programu „Czyste Powietrze”, programów gminnych itp.). W takim przypadku możliwe jest ubieganie się o dofinansowanie tylko dla elementów dodatkowych. Pamiętać należy, że zgodnie z zapisami programowymi, moc wszystkich posiadanych instalacji OZE nie może przekroczyć łącznej mocy 50 kW,

Okres kwalifikowalności kosztów w ramach programu sięga 1 stycznia 2021 roku. Ponieważ 1 kwietnia 2022 r. zmienił się system rozliczeń energii odprowadzonej do sieci, prosumenci, którzy rozliczają się

w systemie net-meteringu, chcąc skorzystać z dofinansowania, muszą zmienić system rozliczeń na net-billing. System ten polega na finansowym rozliczaniu

energii przekazanej do sieci. Każdy prosument posiada swojego konta, na którym gromadzone są środki finansowe. Naliczenie środków następuje, w wyniku sprzedaży nadwyżki energii do sieci, według stawek godzinowych cen energii. W momencie konieczności poboru energii elektrycznej z sieci, środków zgromadzonych na koncie prosumenta pomniejszają rachunek za prąd.

Ze składaniem wniosków w programie Mój Prąd 6.0 trzeba się spieszyć - nabór trwa do 20.12.2024 r. lub do wyczerpania puli środków.

Wsparcie finansowe na inwestycje proekologiczne dostępne jest również w formie ulgi termomodernizacyjnej. Ulga termomodernizacyjna umożliwia odliczenie od podatku wydatków związanych m.in. z instalacją paneli fotowoltaicznych. Osobą uprawnioną do odliczenia ulgi jest podatnik podatku dochodowego będący właścicielem lub współwłaścicielem jednorodzinnego budynku mieszkalnego.

Tekst powstał w celach informacyjno-edukacyjnych, w ramach realizacji Projektu LIFE „Śląskie. Przywracamy błękit”. Kompleksowa realizacja Programu ochrony powietrza dla województwa śląskiego.

Autor: Dominika Bukalak-Gaik
Ekodoradca Subregionalny



Projekt zintegrowany LIFE „Śląskie. Przywracamy błękit”. Kompleksowa realizacja Programu ochrony powietrza dla województwa śląskiego realizowany jest przy dofinansowaniu z Programu LIFE Unii Europejskiej oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
LIFE20 IPE/PL/000007 - LIFE-IP ACP-SILESIA-SKY

SILESIA MMA 19



19



14.12.2024

STECOWIAT WŁODARCZYK GOŁA

LECH

KOWALSKI WODECKI

BILETY - WWW.SILESIA NMMA.PL

OSIR ZAWIERCIE UL. BLANOWSKA 40